Nr. 21. Wtorek 27. Stycznia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercye opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Ułaskawienie.)

Wiédeń, 22. stycznia. Z najwyższej łaski Jego c. k. Apostolskiej Mości opuszczono resztę kary następującym trzem indywiduom: Aniołowi *Giacomelli* z Treviso, skazanemu za zbrodnię stanu na 5letnie więzienie w fortecy; hrabiemu Augustynowi *Guerrieri* z Werony, skazanemu za zbrodnię stanu również na 5letnie więzienie w fortecy i kawalerowi Wittekind *Lutti* z Werony, skazanemu za zbrodnię zatajenia broni na jednoroczne więzienie w fortecy. *(Lit. koresp. austr.)*

(Rozporządzenie Jego c. k. Apostolskiej Mości.)

Wiédeń, 23. stycznia. Jego c. k. Apostolska Mość raczył nakazać, aby postarano się o uchylenie wszelkich nadużyć przy uwalnianiu od dydaktrum w gymnazyach, i aby uczynić podobnem przeprowadzenie stosownych w tej mierze środków, zezwolił najłaskawiej najwyzszem postanowieniem z 28. grudnia 1851, aby w Czechach, Morawii, Szlązku, Wyższej i Niższej Austryi, Salzburgu, Styryi, Krainie, Karyntyi, Istryi i Galicyi z Bukowiną, w tych gymnazyach, gdzie się dydaktrum pobiera i oddaje do funduszu szkolnego, taksa ta, a mianowicie w miastach Wiédniu, Lincu, Pradze, Bernie, Ołomuńcu, Salzburgu, Gracu, Lublanie, Klagenfurcie, Tryeście i Krakowie bez różnicy klasy tak w niższem jak i w wyższem gymnazyum 6 złr. m. k., w innych zaś gymnazyach wspomnionych krajów tylko 4 złr. m. k. na pół roku szkolnego wynosiła. Odnoszące się do tego rozporządzenie ministerstwa nauk wchodzi już w uzycie z początkiem kursu letniego roku 1852. *(L. k. a.)*

(Jeneralna inspekcya dla komunikacyi państwa.)

Wiédeń, 21. stycznia. Niedawno ustanowiona została na mocy najwyzszego rozporządzenia tak zwana jeneralna inspekcya dla komunikacyi państwa, jako to dla poczt, kolei żelaznych, telegrafów i t. p. Ta władza zostaje pod zarządem jeneralnej dyrekcyi komunikacyi w ministerstwie handlu. Ustanowione są dwie jeneralne inspekcye, które zawiadują wyżej wspomnionemi gałęziami. Pod ich zarządem są komisye jako organa podrzędne. Celem tej nowej instytucyi jest osiągnienie jak największego bezpieczeństwa, regularności i pośpiechu obrotu na komunikacyach publicznych, a mianowicie tak pod względem administracyjnym jak i technicznym i za pomocą ścisłego przestrzegania odnośnych przepisów kontroli zapobiegać nieszczęściom, nieregularnościom i niedogodnościom. Nie wątpimy, że temu urządzeniu towarzyszyć będą najpomyślniejsze skutki, równie jak się dobroczynnemi okazały już w dawniejszych latach komisye pocztowe. Przy zachodzącej okoliczności, że koleje żelazne i telegrafy w najnowszych czasach ogromnie się rozwinęły, tak, iż po części nawet prześcignęły pocztę, okazało się niezbędnem także i w tym względzie zaprowadzić stosowne urządzenia. Komisarze kolei żelaznej urzędować będą nie tylko na kolejach żelaznych państwa; ich głównem powołaniem jest właśnie czuwać starannie nad komunikacyą na kolejach prywatnych i w razie potrzeby napominać, a nawet suspendować opieszałych urzędników kolei. Zważywszy tę okoliczność, że słudzy publiczni zazwyczaj ściślej przestrzegają bezpieczeństwa aniżeli industrya prywatna, która dla zysku częstokroć je zaniedbuje, zważywszy przytem, iż się częstokroć zdarza, że w zakładach publicznych mianowicie jeżeli zarząd ich jest industryjno-techniczny, łatwo się wydarza zbyt wygodna opieszałość i obojętność dla bliskiej częstokroć możności zysku, można zupełnie pochwalić zaprowadzenie c. k. jeneralnej inspekcyi komunikacyi, gdyż w obydwóch pomienionych względach dodany jest żywioł przynaglający, aby uskutecznić jak największe bezpieczeństwo i pospiech w komunikacyi. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 22. stycznia. C. k. uprzyw. austryacki bank narodowy oświadczył się z gotowością do subskrybowania jeszcze 10 milionów złr. na pożyczkę z roku 1851. Obrady nad tą sprawą toczą się jeszcze, lecz kwotę tę doliczono już do głównej sumy.

— Podług wiarogodnych listów z Turynu została już załatwiona kwestya wychodźców. Mocno skompromitowani wychodźcy będą wydaleni z kraju; mniej winnym dozwolony będzie pobyt w mniejszych miasteczkach. Austrya z swojej strony przyrzekła niestawiać żadnych przeszkód powrotowi wychodźców w razie możliwości.

— C. k. austryacki parowiec wojenny „Lucia" odpłynął do Aten, gdzie ma być oddany do dyspozycyi Jéj Mości królowy greckiej, która, jak wiadomo, zamierza przedsięwziąć podróż do Niemiec.

— Obecnie bawi tu bardzo wiele członków wysokiej arystokracyi węgierskiej, którzy prawie co tydzień wyprawiają kolejno bardzo świetne bale. Na tych balach bywają zwykle tutejsi wysocy dygnitarze wojskowi i cywilni.

— Postanowienie procedury sądowej, — podług którego musiano dotąd upraszać o licytacyę oszacowanych w drodze egzekucyi dóbr w przeciągu 30 dni najdalej, gdyż w przeciwnym razie dłużnik obowiązany był oddać je wierzycielom za cenę szacunkową, — zostało teraz zniesione uchwałą wysok. ministerstwa sprawiedliwości, i na przyszłość ma być wolno tak skarżącemu jako i oskarzonemu upraszać o licytacyę bez trzymania się pewnego terminu. *(L. k. a.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Ponieważ niektóre uprzywilejowane miasta i dystrykta w Wojewodynie zmieniły samowolnie od roku 1848 swoje miejskie i dystryktowe pieczęcie, rozporządził tamtejszy rząd krajowy, aby te korporacyje pieczęcie znowu według otrzymanych przywilejów urządzono tak co do formy i rysunku jak co do języka napisu. — Wysokie ministeryum wyznań religijnych i nauk publicznych pozwoliło, aby madjarsko-niemieckio gymnazyum w Baja kosztem tamtejszej gminy zamieniono w wyzsze gymnazyum o ośmiu klasach.

— W Wenecyi umarł emerytowany trybunalny radzca Giovanni *Rossi*, mąż, który dlatego, że mało co ogłaszał, nie słynął w wielkim świecie, ale tem bardziej w kołach umiejętnych był znany. Człowiek ten przykładał się bardzo do studyów o starych zwyczajach w swej ojczyznie. W Atheneum, którego był członkiem, zaczęto właśnie teraz odczytywać jego pismo o starożytnych maskach weneckich.

— Ponieważ kapitał fundacyi *Maticy ilirskiej* jest bardzo szczupły, przeto prezes pan Ambros Vranicani zaprosił członków, aby podali propozycye, jakby temu zaradzić. — W świecie handlowym spodziewają się, że pociągnięcie gościńca z Sarajewo do Brod, który Omer Basza kazał budować, wywrze bardzo korzystny wpływ na nasze stosunki handlowe, zwłaszcza że lasy w Bośnii zawierają ogromny kapitał w sobie. Szczególniej klepki bednarskie, zrobione z tamtejszego materyału, bywają z portów kroackich do Francyi wywożone. Wszelako najświeższe wiadomości z Bośnii donoszą, że budowanie namienionego gościńca postępuje bardzo pomału, i że brak zboża wywołał osobliwie między Rajahami wielki ucisk.

— Z Türmitz donoszą, że cholera wystąpiła tą razą w Czechach w ogóle dość łagodnie, jednakże wyjątkami gdzieniegdzie się srożyła. W naszem miasteczku grasowała niemal 6 tygodni. Z 862 mieszkańców dotknęła 105, i z tych 105 umarło 60, a zatem więcej niż połowa. Przyczyny niepomyślnego stosunku śmiertelności należy szukać: najprzód w niezdrowem położeniu naszego miasta, powtóre w skupionem mieszkaniu razem wielu robotników pod jednym dachem, a potrzecie w przejściu cholery w tyfus przy największem ubóstwie dotkniętych tą zarazą. *(Presse.)*

— C. k. ministeryum kultury krajowej przyrzekło „Towarzystwu leśniczemu austryackich krajów alpejskich", że zaraz po rozpoczęciu jego czynności udzieli mu stosowne i odpowiedne rozległości lasów znajdujących się w obrębie jego działalności wsparcie z kasy publicznej. Ukonstytuowanie tego towarzystwa, do którego zgłosiło się już 204 członków, nastąpi w Klagenfurcie na dniu 1go czerwca r. b. Wszędzie w okolicach górskich objawia się najżywsza sympatya w tym względzie, ponieważ zaniedbane stosunki leśne potrzebują w istocie stanowczego ulepszenia.

— Tryestyńska rada gminy wyznaczyła na wniosek tamtejszego przewielebnego JMĆksiędza Biskupa 300 złr. dla misyonarzów w środkowej Afryce a 100 złr. na wsparcie katolików w Syryi. Na ten sam cel przeznaczyło towarzystwo Lloyda austryackiego 200 złr. mon. konw.

— Więksi właściciele gruntów w Węgrzech zaczynają już dzielić tak zwane puszcze i przedawać je częściowo osadnikom. Tak np. uskuteczniono już sprzedaż taką i to z pomyślnym skutkiem w dobrach hrabiego Karolyi, Wenkheim i Pallavicini. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 26. stycznia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% -- $94^{15}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% — $84^{3}/_{16}$; 4% — $75^{5}/_{8}$. 4% z r. 1850 $90^{3}/_{4}$; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: $1108^{3}/_{4}$; z roku 1839 $293^{3}/_{4}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe —. Akcye kolei półn. 1550. Glognickiej kolei żelaznej — —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 650. Lloyd 600.

Hyszpania.

(Wyroki sądu wojskowego wykonane. — Wiadomości potoczne.)

Madryt. 12. stycznia. Sprawiedliwość wojskowa, któréj obowiązki są nieugięte, otrzymała wczoraj zupełne zadosyćuczynienie.— Dwóch głównych hersztów buntowniczych żołnierzy pułku strzelców *Baeza* rozstrzelano dziś rano; 42 innych żołnierzy, którzy mniéj więcéj o bunt są obwinieni, skazano na podwójny czas służby (12 lat) na wyspach filipińskich. Przy traceniu były obecne pikiety z wszystkich pułków stojących tu załogą, a tymczasowy jeneralny kapitan jenerał Armero, brat ministra marynarki, miał do nich treściwą przemowę. Rzekł między innemi: Żołnierze! niedajcie się bałamucić fałszywym buntownikom, miejcie zawsze przed oczyma ten straszny widok, którego byliście świadkami, i niezapominajcie, że wojownicy hyszpańscy odznaczali się zawsze odwagą, wytrwałością i niezachwianą karnością. Tę sławę powinniśmy utrzymać, a ja daję wam słowo, że dopokąd jestem waszym jenerałem, będę ją umiał utrzymać". Po egzekucyi zebrały się wielkie masy żołnierzy na *Plaza Major* i w ulicy Toledo. Natychmiast pozamykano wszystkie sklepy. Madrytowi zagrażało niebezpieczeństwo. Zebrani żołnierze byli bardzo wzburzeni. Wtem nadszedł minister wojny na czele dwóch batalionów grenadyerów i wezwał żołnierzy, aby się rozeszli. Wezwani usłuchali natychmiast i udali się do swoich kasarni. — Ciągle jeszcze odbywa się najściślejsza indagacya o wypadkach w kasarni Franciszkanów i wielu z obałamuconych może będzie pokutować za swoję lekkomyślność. Sklepy w mieście ciągle jeszcze są pozamykane, a dzisiejszej nocy będzie odbywać patrole tylko gwardya cywilna i milicya stolicy. Z przyczyny tych wypadków dymisyonowano także wielu oficerów, a za nimi pójdą także wszyscy ci, których zdanie jest cokolwiek dwuznaczne. — Nadzwyczaj ostre mrozy i wielkie śniegi spędziły mnóstwo wilków z gór na doliny. Zgraja licząca 12 do 18 wilków wpadła onegdaj do włości Epinal, zabrała tam kilka owiec i porwała jedno dziécię. — Jenerał *Narvaez* pojechał do swojéj matki w Loja. Jenerałowie *Prim* i *Ortega*, wygnani obydwa z Madrytu, otrzymali pozwolenie wywędrować, pierwszy do Niemiec, a drugi do Belgii. — Telegraf zawiera wiadomość, że w Walencyi republikański klub zniesiono. Przyaresztowano tam [przeszło 100 osób. *(G. Pr.)*

Anglia.

(Ceremonia odroczenia parlamentu. — Stan czynnej armii angielskiej.)

Londyn, 17. stycznia. Ceremonia ostatniego odroczenia parlamentu przed otworzeniem sesyi na 3. lutego, odbyła się przedwczoraj popołudniu w obec ciekawych widzów, przez lorda kanclerza lorda Minton i margrabię Clanricarde, jako królewskich komisarzy, którzy według zwyczaju usiedli w urzędowym ubiorze na worze z wełną i odczytali rozkaz królewski. Z izby niższej było tylko kilku członków obecnych.

— Czynna armia angielska nie liczy według najnowszych urzędowych wykazów więcej, jak 130,000 ludzi; przeto zaledwo jest większa, jak belgijska albo jak załoga Paryska w pierwszych dniach grudnia. Ale prócz tego jest w wielkiej Brytanii, Irlandyi i na wyspach kanału 140 pułków milicyi pieszej, z których w czasie pokoju pozostaje tylko sztab organizowany, tudzież 50 pułków konnej milicyi czyli Yeomanrów. *(P. Z.)*

(Angielsko-francuski traktat dla wzajemnej ochrony prawa nakładu.)

Londyn, 17. stycznia. Urzędowa *Gazette* ogłosiła angielsko-francuski traktat dla wzajemnej ochrony prawa nakładu. Dokument ten podpisano 3. listopada w Paryżu, a dnia 8. ratyfikowano. Niektóre punkta potrzebują jeszcze sankcyonowania aktem parlamentowym; aż od dnia téj legalizacyi wchodzi traktat w obu krajach w moc obowiązującą. Główne postanowienie brzmi: że wszystkie dzieła kunsztu i literatury angielskiej, mianowicie książki, sztuki teatralne, (manuskrypta sceniczne), kompozycye muzyczne, rysunki, obrazy, rzeźby, odciski rytowane i litografowane, będą doznawać we Francyi téj saméj prawnéj ochrony przeciw przedrukcwi, jak francuskie dzieła oryginalne, i podobnież francuskie będą doznawać téj saméj ochrony w Anglii, jak angielskie dzieła oryginalne. Następnie może autor sobie zastrzedz prawo tłumaczenia. Prawo wzajemnej ochrony przywiązane jest do warunków następujących: 1) Dzieło oryginalne powinno być w przeciągu trzech miesięcy po wyjściu z francuskiej strony zarejestrowane w stationer-Hall w Londynie, a z angielskiej strony w biurze *de la Librairie* ministra spraw wewnętrznych; 2) na kartce tytułowej musi być zastroga wyrażona; 3) część tłumaczenia przez autora lub jego pełnomocnika powinna wyjść na widok

---

PAN BAL.

(Ciąg dalszy.)

W tem odezwie się głośniej pułkownik do mego ojca:

— Ale powiedz ty mi teraz Nieczuja, jakim ty trafunkiem mnie tutaj odszukał? — a potem potarłszy się ręką po czole: — Aha! ja tobie dłużen trzydzieści dukatów.

— Jakich dukatów! — zawoła mój ojciec, — broń Boże! Graf mnie ani grosza nie dłużen.

— O! dłużen, dłużen! pamiętasz w Hatle kiedyśmy stali i kiedym się zgrał w kości, że ani grosz mi niezostał, pożyczyłeś mi trzydzieści dukatów, a ja potem pojechał do Moskwy kuryerem, i nie widzieliśmy się już odtąd. Zarazże ci je oddam.

— Ale broń Boże! — powie mój ojciec — ja nie przyjmuję, bo ja tego nie pamiętam.

— Ale ja pamiętam! o musisz przyjąć, boby mnie sumienie nie dało spokoju, ja dobrze pamiętam.

— Niechże i tak będzie, — rzeknie mój ojciec — ale Graf pozwoli, że ja te pieniądze zostawię na rannych tego pułku, boby mnie znow sumienie nie dało spokoju, żem przyjął dług, o którym nic a nic nie wiem.

— Daj sobie ich gdzie chcesz, a kiedy na rannych mojego pułku, to ot pan Major zaraz je weźmie i jeszcze ci podziękuje za to; — co się natychmiast stało. Dopiero mój ojciec zaczął delikatnie zdaleka przystępywać do interesu, obwijając rzecz iie możności w bawełnę i prowadząc ją pomaleńku do celu. Co gdy już wypowiedział zupełnie, prosił o uwolnienie.

— Który to? — zapyta Pułkownik. Dopieroż go wzięliśmy opisywać od stóp do głów jednemu kapitanowi, który miał nad jeńcami inspekcyę, ale ten zaraz rzekł:

— Pułaszka.

— Pułaszka? — powié Pułkownik — ho ho! nie może być! a chociaż to nie jest ten prawdziwy, ale zawsze wielki jenerał.

— Ale zmiłuj się Graf — rzekł mój ojciec — Puławski ten, który był pod Hoszowem, umarł, ja go sam przecie grzebałem.

— Ale Puławski! — mówił Pułkownik — przecie sam nie zapiera i znać po nim, że jest Puławski.

— Ale nie! — wołał mój ojciec; — nie zapierać się, to mu wolno, ale że się do tego nie przyzna jawnie, za to ręczę honorem. A po czem tam znać, że to Puławski, to ani wiém, ani się domyślać mogę: bo Puławscy są mali, on chłop duży; Puławscy szczupli, on jak pień; u Puławskich włos czarny, oczy ciemne, a u niego włos jasny, oko niebieskie, to jest Bal sprawiedliwy; a Balowie wszyscy tacy są.

— Może to być — rzeknie ów kapitan od jeńców. — Mówił on zrazu, że jest Bal, ale kiedy my wiedząc, że nad tą kupą Konfederatów komendę miał Puławski, wmawiali w niego, że on sam nim jest, to on się zrazu zapierał, ale nakoniec przestał. I dlatego my jeszcze nie zdawali raportu do jenerała, póki się nie przekonamy dowodnie.

— Więc jakże? — spyta Pułkownik.

— Ja daję parol kawalerski, — rzecze mój ojciec, — że to jest Bal.

— To Bal! — rzekł Pułkownik — Nieczuja nie kłamie.

— Więc racz go wypuścić, panie Pułkowniku! — odezwie się ojciec.

— Hm!....

— Jabym ofiarował okup za niego.

— Okup, okup, — odezwał się jeden oficer — nasz pułk zrujnowany a do domu daleko.

— Co to zrujnowany! — zawoła Pułkownik — pułk ma ojca, który o nim pamięta i nie potrzebuje żywić się okupami. Puszczam

publiczny w przeciągu jednego roku, a całe tłumaczenie w przeciągu trzech lat po rejestrowaniu. W tym razie trwa przywilej tłumaczenia 5 lat od wyjścia jego prawnego przekładu. To samo rozumié się pod względem przedstawienia sztuk teatralnych i kompozycyi muzycznych. Artykuły gazeciarskie i pism peryodycznych mogą być przedrukowane lub tłumaczone, rozumié się z wymienieniem źródła, jeżeli żadna inna zastroga nie jest wyrażona. Rejestrowanie jest w tym razie niepotrzebne dla prawomocności zastrogi. Co się tyczy cła od wprowadzania dzieł literatury i kunsztu, będzie się z wydanemi we Francyi dziełami, jeźli cześć ich pierwiastkowo jest angielskiem dziełem, tak postępować jak z francuskiemi przedrukami dzieł angielskich, jeźli objętość francuskiego oryginału niewyrównywa przynajmniej reprodukcyi z angielskiego oryginału.

Francya.

(Okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów względem wyborów.)

Paryż, 20. stycznia. *Monitor* zawiera okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów względem wyborów, które się mają odbyć dla złożenia ciała prawodawczego.

Ten okólnik ma na celu oznajmić władzom miejscowym, w jaki sposób według życzenia rządu ma być zastosowane powszechne głosowanie do wyboru nowych deputowanych. Przed ogłoszeniem nowéj ustawy wyborowej oznajmia minister, że ta ustawa zawierać będzie zastrzeżenia wykluczające (des incompatibilités). Urzędnicy wyłączeni będą od mandatu prawodawczego, niebędą pobierać żadnéj płacy, z czego wnosić można, że w kraju gdzie majątki w ogóle są średnie, bardzo szczupła będzie liczba ludzi, którzy są w stanie dopełnić ten mandat. Rząd daje widoczne pierwszeństwo ludziom, którzy zrobili majątek przez pracę, przemysł, rolnictwo, którzy usiłowali polepszyć los swoich robotników i stali się popularnymi przez chwalebne używanie swego majątku. Kandydaci odpowiadający tym warunkom, będą otwarcie poleceni ze strony rządu wyborcom.

W poprzedzających wyborach weszło w zwyczaj składać komitety wyborcze, zgromadzenia delegowanych. Ten system, który mógł mieć swoje korzyści, kiedy się wybory odbywały tajnie, byłby dziś nie na swojem miejscu, kiedy zniesiono skrutynium list. Minister wzywa przeto stronników rządu, aby nieorganizowali komitetów wyborczych.

Okólnik ministeryalny zawiera następnie uwagi ogólne o wpływie jaki rząd ma wywierać w wyborach deputowanych. Zaprowadzenie powszechnego głosowania nadaje rządowi prawa i obowiązki zupełnie różne od tych, jakie miał przy głosowaniu ograniczonem. — Różnica tego położenia według okólnika w tem zależy, aby zapobiegano nadużyciom wpływu, jakie zarzucano mniéj więcéj słusznie rządom poprzedzającym.

Minister kończy swój okólnik, zalecając wszystkim urzędnikom publicznym, aby uprzejmymi byli dla osób, a przystępnymi i wyrozumiałymi dla interesów, albowiem biurokracya niepowinna sądzić, że przeznaczoną jest do robienia zarzutów, przeszkód i zwłoki, ale że powołaną jest do przyspieszenia i regulowania. *(Jour. d. Deb.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 19. stycznia. Prefekt policyi oznajmił wydalonym reprezentantom, że paszporta dla nich, bez których niemogą opuścić Francyi, są już gotowe w prefekturze policyi. Wielka część wygnanych reprezentantów odjechała już po tem oznajmieniu. Panowie Girardin, Duvergier de Hauranne, Rémusat, Lasteyrie, Chambolle i Creton udali się do Bruxeli. Girardin odjechał do Londynu i tylko Wiktor Hugo zrobi wizytę w Bruxeli.

— *Monitor* zawiera dziś raport ministra nauk publicznych, w którym do prezydenta republiki wyrazem „*Monsigneur*“ (Łaskawy Panie), zamiast „*Monsieur le President*“ (Panie Prezydencie) przemawia.

— 20. stycznia. Minister spraw zagranicznych uwiadamia izbę handlową, że zachodnie wybrzeże Afryki znajduje się w stanie blokady, i że Anglicy pojmali tam już kilka okrętów.

— Sprzedawcy pras drukarskich, litograficznych i autograficznych, jakoteż maszyn do kopiowania otrzymali od prefekta policyi rozkaz, niesprzedawać nic bez zapisania adresu kupującego.

— Podczas ostatniego rozbrojenia złożono w samym departamencie Sekwany 150,000 karabinów, które natychmiast odwieziono do Vincennes.

— Dziennik *Pays* utrzymuje w kierującym artykule dzisiejszym, że uzbrajanie się Anglii niejest bynajmniej wymierzone przeciw zagranicy, lecz że przyczyną jego jest wewnętrzny stan rzeczy w Anglii.

— Antoni Bonaparte, były reprezentant ludu, odjechał do Włoch. Mówią, że rząd wyprawił go z szczegółową misyą do Neapolu.

— Znany profesor medycyny, Orfila, jest niebezpiecznie chory. *(Gaz. Pr.)*

Włochy.

(Posiedzenie izby deputowanych. — Zmiana w poselstwie angielskiem.)

Z Turynu piszą pod dniem 17. stycznia: Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych interpelował p. Avigdor ministra finansów, utrzymując, że odbyte ostatniemi dniami posiedzenie tajne obudziło nieufność w świecie kupieckim. Minister finansów, hr. Cavour odpowiedział na to, że uważa teraźniejszy stan finansów krajowych za znacznie polepszony, ponieważ papiery publiczne trzymają się ciągle w pożądanéj wysokości, a przytem nadzieja pomnożenia niestałych dochodów państwa coraz pewniejszą się staje. Po téj interpelacyi toczono dalszą debatę nad budżetem. — Król. angielski poseł Abercromby odjechał już na nową posadę swoją do Haagi; także sekretarz ambasady Bingham został odwołany rozkazem swego rządu, a sir Evskire ma zająć jego miejsce.

(Wiadomości bieżące z Neapolu.)

Z Neapolu donoszą pod dniem 13. b m. Księżniczka Aumale powiła zdrowego syna, którego sam król Jego Mość będzie trzymał do chrztu. Od niejakiegoś czasu sroży się śmierć w szeregach tutejszéj jeneralicyi; temi dniami umarł jenerał-lejtnant Saluzzo.

Bala, ale Bala, rozumiesz Nieczuja? To znaczy, że musisz legitymować, że to jest Bal, bo dla mnie parol twój dosyć, ale dla pułku mało.

— Hm! wylegitymować!..,. — rzeknie ojciec — jakże to wylegitymować?

— My wierzymy; — odpowiedzieli oficerowie hurmem — a my to pułk.

— Brawo! — krzyknie Pułkownik — to mnie się podoba!

— Zresztą syn mój może zostać, jako Zakładnik.

— A! nie trzeba, kiedy słowo, do dość.

— Więc niechaj tu przyjdzie ten Bal, — rzeknie Pułkownik — a kawalir to jest?

— O! kawalir, — odpowiedział ojciec — szlachcic pięknej krwi.

Więc posłano po Bala, a śród tego czasu mój ojciec jeszcze perswadował Pułkownikowi, że pan Bal wcale żadnej konfederacyi sam nie podnosił, że nawet do żadnej sam nie należał, że się bił tylko dla fantazyi, i że dowództwo tą razą tylko prawie tak jak z przymusu w jego się ręce dostało.

Wtém drzwi się otworzyły i przyprowadzają owego Bala. Mój ojciec zerwał się z sofy i chciał mu się rzucić na szyję, ja także; aleśmy się zacukali obadwa. Jeniec bowiem przyprowadzony, to nie był Bal. Mąż duży, blondyn, oko niebieskie, — ale nie Bal. Smutno nas to przeraziło, a mój ojciec rzecze: — To nie jest Bal.

— Inszego niema, — odpowiedział Major.

— Ale musi być! — odezwałem się na to gorąco, — przecie na własne oczy widziałem, jak go brali dragoni pomiędzy konie.

— To musiał ujść z pomiędzy tych koni, — odpowiedział Major, — bo takiego drugiego niema.

— A to i Waszmość tam byłeś? — spyta mnie Pułkownik. Mój ojciec cały stał w ogniu, czego ja nie uważałem, aż dopiero sam się zapłoniwszy, spostrzegłem to; jednak odpowiedziałem hardo:

— Byłem mości Pułkowniku, alem się w jassyr nie dostał.

— To widać, — odpowiedział Pułkownik, — ale kiedy jeszcze z parę razy tam pójdziesz, to się pewnie dostaniesz.

— Kto wié — odpowiedziałem — ażali kiedy co z tego będzie; miewam dobre konie a przy tej zabawce, mam także baczność na siebie.

— To chwała Bogu! ale i nieboja wilki zjadają, pamiętaj na to, bom ja także był taki zuch, kiedym był młody, a teraz przecie sam powiadam, że w wojnie nikt za nic nie może ręczyć.

I miał prawdę Pułkownik, bom ja późniejszemi czasy i tego chleba skosztował i przypominał sobie dobrze jego dzisiejsze słowa, a dzisiaj już i sam mogę dać komu niejedną w tej materyi naukę.

— Ale cóż stało się z Balem? — spytał Pułkownik.

— Pozwól Graf — rzeknie mój ojciec — ja sam pójdę do kałauzu obaczyć.

— Ale dobrze, ja z tobą.

Więc poszliśmy. Kałauz ten na jeńców wojennych był tymczasowo uczyniony w ratuszu; była to brudna izba duża z kratami żelaznemi w oknach i z ogromnym piecem i przypieckiem w kącie. — W tej siedziało kilkunastu ludzi, jak to z ich odzienia znać było, pospolitej kondycyi, może jacy złodzieje lub włóczęgowie, na których Moskwa miała podejrzenie o szpiegostwo, albo inną rzecz jaką im przeciwną: dopiero w drugiej izbie, cokolwiek bielszej zastaliśmy cztérech a może pięciu szlachty grających w kości, — obejrzeliśmy ich: konfederaci byli, — ale Bala nie było. Pytaliśmy ich, niewiedzieli nic; pytaliśmy sołdatów, którzy w owej bitwie nad Wiarem byli, niewiedzieli nic, — pytaliśmy Pułkownika, żali nie odesłał już których jeńców do Moskwy? dawał parol, że nie. Więc pewna zginął. Owóż rzecze mnie ojciec: — Trudna rzecz, nie inaczej, jeno zabity jest. Idź wasze do miasta i rospytaj się między mieszczanami o tych ludzi, którzy tam pobitych konfederatów grzebali, oni zapewne wiedzą, czy tam był Bal; a choć nie wiedzą z nazwiska, to łatwie się waść domyślisz, kiedy ci każdego opiszą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Na dniu 2go b. m. została wypłacona delegatom szwajcarskim suma indemnizacyjna z przyczyny wypadków w Messynie w roku 1848 i 1849. Mianowana na ten cel komisya indemnizacyjna oznaczyła już także kwoty, które mają być wypłacone Austryi, Prusom, Francyi i Anglii; teraz zaś przystępuja do załatwienia pretensyi innych mocarstw europejskich i zjednoczonych Stanów Ameryki północnej. — W Melfi i Reggio dały się czuć gwałtowne wstrząśnienia ziemi.

(Książę Parmy wyjechał do Werony. — Rozwiązanie dyrekcyi bezpieczeństwa.)

Z Parmy donoszą pod dniem 17. stycznia. Jego Mość książe odjechał do Werony i był w przejeździe w Mantuy. — Tutejsza dyrekcya bezpieczeństwa została rozwiązana; inspektor żandarmeryi obejmuje kierownictwo spraw policyjnych; urzęda policyjne będą wszędzie podlegać komendom wojskowym. *(Lit. koresp. austr.)*

Niemce.

(Wiadomości potoczne z różnych państw niemieckich.)

W Augsburgu odbyto dnia 14. b. m. u jednego z tamtejszych rytowników na rozkaz k. miejskiego komisaryatu domowe śledztwo względem stęplów monety Kossutha; a że te były już sprzedane, znaleziono i skonfiskowano tylko 7 sztuk monety Roberta Blum. — Dawniejsze nieporozumienie między dworem Sztutgardskim i Hanowerskim zostało po śmierci Ernesta Augusta zagodzone, i są już nawzajem posłowie zawierzytelnieni. — Dnia 16. zebrały się znowu stany Hanowerskie. — Obrady nad traktatem wrześniowym wyznaczono na dzień 17. — Towarzystwo robotników i ludu w Hanowerze miało odbyć w niedzielę dnia 18. wielkie zgromadzenie, na którem mowy i demonstracye nastąpić miały. Ale tamtejsza władza policyjna zakazała to zebranie się na mocy regulaminu o święceniu niedzieli z roku 1822 pod zagrożeniem kary. — Rozporządzeniem ministeryalnem rozwiązano w *Kassel* dwa wydziały obywatelskie, a w całym kraju komuny babtystów. — *Badeńskiej* izbie drugiej przedłożono projekt do ustawy względem przedłużenia stanu wojennego. *(Presse.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 21. stycznia).

Metal. austr. 5% — $76^7/_8$; $4^1/_2$ $68^3/_4$. Akcye bank. 1220. Sardyńskie — Hyszpańskie $39^1/_8$. Wiedeńskie $97^3/_4$. Losy z r. 1834 182; 1839 r. $97^1/_2$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 22. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 5% — $102^5/_8$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 — $102^1/_8$. Obligacye długu państwa $89^5/_{12}$. Akcye bank. 100. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $94^3/_4$; Pol. 500 l. $86^1/_4$; 300 L. $150^1/_2$ l. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9^1/_2$. Austr banknoty $83^1/_6$ l.

Turcya.

(Wypadek w szpitalu ormieńskim. — Konferencye p. Lavalette. — Wiadomości z Damasku.)

Konstantynopol, 10. stycznia. Mówią tu bardzo wiele o następującym wypadku w szpitalu ormieńskim. Żona pewnego Turka, imieniem Sujolyi Mustafa, udając, że chce przejść na wiarę chrześciańską, szukała schronienia w wspomnionym szpitalu i została tam przyjęta. Minister wojny i policyi, Mehemed Ruhdi Basza, dowiedziawszy się o tem, nalegał koniecznie na to, aby opuściła to schronienie, co też w istocie nastąpiło. Wszelako nieodesłano kobiety tej wprost do jej męża, lecz trzymano ją pierwej przez jakiś czas w pomieszkaniu ministra spraw zagranicznych, gdzie komisya złożona z wyznawców obudwu religii wybadywała ją, czy chce powrócić do wiary mahomedańskiej, czy też w istocie zostać chrześcianką, czy pragnie powrócić do swego męża, czy też rozłączyć się z nim zupełnie. Spodziewano się ogólnie, że pozostanie wierną raz powziętemu postanowieniu; lecz i tu musiała odegrać swą rolę niestałość kobieca, i nie bez zadziwienia dowiedziała się od niej komisya, że chce pozostać Turczynką. Skutkiem tego odesłano ją natychmiast do męża, a korporacya narodu ormieńskiego odebrała bardzo ostre upomnienie ze strony wys. Porty. Z początku zajmował się tą kobietą nawet poseł angielski, lecz dowiedziawszy się o właściwym stanie rzeczy, zganił głośno całe to zdarzenie. — 6go b. m. miał p. Lavalette długą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych. Zatem niepotwierdza się wcale wiadomość o podaniu ultimatum. — Na ciągłe naleganie ministra finansów zezwolił nareszcie sułtan na to, aby wszystkim urzędnikom państwa odtrącono przez pół roku po 20% od ich pensyi na korzyść kasy publicznej. Powiadano jednakże, że inni ministrowie i dygnitarze państwa niemogli przez długi czas zgodzić się na ten poniekąd niebezpieczny środek.

Damask, 6. stycznia. Karawana pielgrzymów która na dniu 19. z. m. powróciła z Mekki, składała się z 2000 Turków z Małej Azyi i Rumélii, kilkuset Persów i tyluż Syryjczyków. Większa część Persów opuściła karawanę w drodze, udając się krótszą drogą przez Bagdad do rodzinnej ziemi. Gdy Izzet Basza wiedźdżał tu z karawaną, wylazło mnóstwo ciekawych na mur, aby lepiej widzieć Baszę i dywan święty, ale nieszczęściem mur był przemoczony od deszczu i zawalił się z całym ciężarem tym na ulicę. Wielu osób zostało pokaleczonych a kilkoro ludzi zabiło się nawet.

Karawana przywiozła z sobą kawę z Mokka, strusie pióra, materye indyjskie i rozmaite korzenie. — Seraskier miał opuścić Aleppo na dniu 25. zeszłego miesiąca. *((L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 26. stycznia. Dziś płacono u nas za korzec pszenicy 18r.15k.; żyta 14r.22k.; jęczmienia 10r.15kr.; owsa 6r.30k.; hreczki 12r.15k.; kartofli 8r.7k.; — cetnar siana kosztował 3r.6k.; okłotków 1r.42k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 27r.30k.; dębowego 25r., sosnowego 24r. w. w.

(Targ Wiédeński.)

Wiédeń, 21. stycznia. Zesznego tygodnia przypędzono na nasz targ 2089 sztuk bydła rzeźnego, z tych 262 z Galicyi, 1209 z Węgier a 618 z innych niemieckich prowincyi. Sprzedano na targowicy 1838 sztuk, 251 zaś odeszło z powrotem. Jedna sztuka ważyła 335—675 funtów wiéd.; ceny stały między 66r.—155r. za sztukę, czyli 20r.24k.—23r.36kr. m. konw. za cetnar. Oprócz tego sprzedano: 2495 cieląt (funt po 22—35k.); 209 owiec (po 22—26k.) i 2013 sztuk nierogacizny, funt po 30—39k.; nareście 518 jagniąt, parę po 15—22r. w. w. W jatkach płacono za funt wołowiny 25—35k.; cielęciny $22^1/_4$—44kr., baraniny 15—35k. — Co do zboża sprzedano na targu: 266 meców pszenicy w przecięciu po 9r. 45k.; 258 m. żyta po 7r.24k.; 112 m. jęczmienia po 6r.6k.; 3873 m. owsa po 4r.39k. i 50 m. kukurudzy po 7r.15k. — Ceny drobiazgowej sprzedaży nie zmieniły się. Korzec kartofli kosztował jak do gatunku 7r.—10r.—11r.—13r. w. w. Za cetnar siana płacono 3r.12k. —5r.45k. i za stóg okłotów 21—25r. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 18. stycznia. Od 1. do 15. b. m. sprzedawano na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w przecięciu korzec pszenicy po 6r.36k.—6r.—5r.36k., żyta 4r.21k.—3r.36k.; jęczmienia 3r.10k.—2r.24k.—3r.; owsa 2r.—1r.36k.—1r.26k.; hreczki 4r.9k.—3r.36k.—3r.36k.; kartofli 2r.—1r.36k.—1r.26k. Za cetnar siana płacono 1r.16k.—1r.8k.—1r.36k.; wełny 90r.—0—70r.; nasienia konicza tylko w Tarnopolu 16r. Za sąg drzewa twardego 8r.15k.—4r. —7r., miękkiego 5r.51k.—3r.36k.—6r. Funt mięsa wołowego kosztował $3^3/_5$k.—$3^3/_5$k.—$3^1/_5$k. i garniec okowity 1r.52k.—1r.36k.—1r.20k. m. konw. Kukurudzy niesprzedawano.

(Kurs wekslowy wiédeński z 26. stycznia.)

Amsterdam 173 l. 2. m. Augsburg $124^1/_4$ l. uso. Frankfurt $123^1/_2$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $182^1/_2$ l. 2. m. Liwurna 120 p. 2. m. Londyn 12.18. l. 2. m. Medyolan 124. Marsylia $146^1/_4$ l. Paryż $146^1/_4$ l. Lyon —. Bukareszt 220. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $30^1/_4$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^3/_4$. lit. B. $103^1/_2$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 23. stycznia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $28^3/_4$ l. Ces. dukatów obrączkowych agio $28^1/_4$ l. Ros. Imperyały 9.57. Śrebra agio 22 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. stycznia.

Hr. Bąkowski Jan, z Tarnopola. — Hr. Lanckoroński Teod., z Poddubiec. — PP. Zagórski Karol, z Kołodziejówki. — Jaworski Mik., z Kobelnicy. — Kołaczkowski Fran. Ksaw., z Skomoroch. — Napadiewicz Alex., z Rudnik. — Zgaździński Antoni, z Uliczka.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. stycznia.

Ks. Cantacuzeni Aryst. i Dym., do Krakowa. — PP. Rulikowski Kajetan, do Switarzowa. — Raczyński Jakób, do Krowicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 1 72	0°	+ 1,5°	Z_0.	bard. pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 78	+ 1,2°	0°	Z_0	" śnieg
10 god. wie.	28 2 65	+ 0,5°		Z_0	"

TEATR.

Dziś: przed. niem.: „**Musikalisch-deklamatorische Akademie mit Tanz.**“ Poczem nastąpi: „**Des Goldschmieds Töchterlein.**“

Jutro: przed. pols.: „**Dzieci żołnierskie.**“

W Piątek d. 30. stycznia 1852 na dochód p. Leona *Rudkiewicza*, przedstawiony będzie po raz pierwszy wielki dramat w 3 aktach oryginalnie wierszem przez p. Skimborowicza (wydawcę przeglądu Warszawskiego) napisany, pod nazwiskiem: „**Konaszewicz w Białogrodzie!**“ Poprzedzi nowa opereta w jednym akcie, z muzyką (najlepszych nowych i dawnych kompozytorów) pod nazwiskiem: „**Urodziny Wujaszka.**“ w której trzy córki Beneficyanta (uczennice pani Kressner) będą miały zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*